

# Potwierdzili rolę faworyta

Data publikacji: 18.04.2022 21:04

Obyło się bez niespodzianki w Pogwizdowie, do którego przyjechali piłkarze z Brennej. Beskid zainkasował komplet punktów i plasuje się zaraz za pierwszą „3” w ligowej tabeli skoczowskiej A klasy. Dla podopiecznych Przemysława Meissnera była to już trzecia wygrana w rundzie rewanżowej.

Beskid zadał szybkie dwa ciosy i goście prowadzili różnicą dwóch trafień już w 17. minucie – wynik otworzył Jan Gawlas, a prowadzenie podwyższył Arkadiusz Tarasewicz. Piłkarze z Brennej wypracowali sobie dogodne okazje do zamknięcia meczu jeszcze w pierwszej części spotkania, ale dosyć niespodziewanie to gospodarze zdobyli bramkę kontaktową, za sprawą Zbigniewa Banota. Jednak goście, którzy ostatnią ligową porażkę ponieśli na początku września, dyktowali tempo po zmianie stron i ostatecznie wywieźli komplet punktów z Pogwizdowa, wygrywając 3:1.

**- Mecz, w którym stworzyliśmy sobie sporo sytuacji bramkowych, ale niestety, skuteczność szwankowała i w związku z tym, to spotkanie nie było dla nas łatwe. Wynik nie był potwierdzony, a Pogwizdów stwarzał groźne sytuacje szczególnie po stałych fragmentach gry. Już w pierwszej połowie miało być po meczu – przyznał szkoleniowiec Beskidu Brenna, Przemysław Meissner.**

**- Jest to nasz jedenasty mecz z rzędu bez porażki. Już od dłuższego czasu notujemy dobre wyniki i ta wiosna jest tego potwierdzeniem. Stwarzamy sobie o wiele więcej sytuacji niż rywale, najczęściej je wykorzystujemy i dotychczas wygrywamy zdecydowanie –** dodał.

Antoni Jeleń, który zasiada na ławce trenerskiej Olzy, ma w rundzie rewanżowej spory galimatias ze składem. Podczas przerwy zimowej odeszło kilku zawodników z pierwszej „11” (m.in. najlepszy strzelec - Patryk Kabiesz), a część piłkarzy zmagają się z kontuzjami. Pogwizdów rozegrał już trzy mecze w tym roku, ale punktu dotąd nie zdobył.

**- Jesteśmy w trakcie przebudowy zespołu. Braki typowo techniczne czy umiejętności piłkarskie nadrabiamy walką – nic więcej nam nie zostało. Szkoda, że mamy kilka kontuzji, paru chłopaków jest chorych. Na razie należy uzbroić się w cierpliwość –** przyznał szkoleniowiec Pogwizdowa. **- Dla mnie bardzo pozytywnie, że ci chłopcy, którzy jeszcze pół roku temu grali w trampkarzach, robią ten postęp. Na pewno nie grozi nam sytuacja, że zostaniemy bez piłkarzy –** dodał.